Nr 8

Kraków, środa 12 stycznia 1921

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rocznik XXX.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Zagranicą [illegible] Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 5 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 6 Mk, w nadesłanem 15 Mk. Głosy publiczne po 20 Mk za wiersz.

List otwarty do wszystkich partyi socyalistycznych świata

Szanowni Towarzysze!

Jak wiecie kongres II międzynarodówki odbyty w lipcu 1920 r. polecił Brytyjskiej Partyi Robotniczej (British Labour Party) porozumieć się z innemi socyalistycznemi i robotniczemi organizacyami w sprawie odbudowy II międzynarodówki i Brytyjska Partya Robotnicza przyjęła to zlecenie zastrzegając sobie zupełnie wolną rękę.

Uczyniła to z pełną świadomością leżących przed nią trudności, lecz także z przekonaniem, że wszystkie organizacye socyalistyczne tak silnie odczuwają potrzebę jedności międzynarodowej, że chętnie przyjmą każde uczciwe usiłowanie wiodące do tej jedności.

WOJNA A MIĘDZYNARODÓWKA

W chwili wybuchu wojny międzynarodowy ruch socyalistyczny nie był dość silny, aby zahamować wytworzone przez kapitalizm i militarystyczny imperyalizm prądy. Usiłował to uczynić w 1912 r. w Bazylei i, zaledwie na kilka dni przed rozpoczęciem się walk w Brukseli; bez skutku jednakowoż. Zarówno socyalistyczna jak i niesocyalistyczna Europa rozpadła się na grupy narodowe i wiele z tych grup, które dziś najostrzej gromią II międzynarodówkę za jej niepowodzenie, przyłączyło się do tańca śmierci. Trudności paszportowe uniemożliwiały w pierwszych latach wojny odbywanie międzynarodowych konferencyi, a te, które się odbyły były tak mało reprezentatywne, że w obliczu strasznych zadań, czekających na rozwiązanie, nie mogły mieć żadnej wartości. Nawet gdy w 1917 roku II. międzynarodówka zwołała konferencyę do Sztokholmu były te trudności jeszcze tak wielkie, że biuro musiało się wyrzec swego zamiaru. My Anglicy, mimo gorącej chęci obesłania konferencyi nie mogliśmy dostać paszportów. Taka też pozostała sytuacya i grupy militarystyczne i nacyonalistyczne władały Europą aż do podpisania zawieszenia broni.

PO ZAWIESZENIU BRONI

Natychmiast po podpisaniu zawieszenia broni poruszyła się znów II międzynarodówka i z podniety socyalistów angielskich została zwołana do Berna konferencya celem dania ruchowi socyalistycznemu znów międzynarodowej organizacyi. Naturalnie zebrani nie byli jednomyślni i różnice zdań były widoczne. Delegaci angielscy byli zdania, że te różnice opinii winne znajdywać wyraz w działalności narodowej, trzeba jednak unikać międzynarodowych rozłamów wywoływanych przez różne szczegóły polityki narodowej, gdyż socyaliści muszą zachować łączność pomiędzy sobą w ciągu okresu rewolucyjnego, który bezwątpienia nadejdzie po wojnie. Usiłowania nasze ponawialiśmy w Amsterdamie (kwiecień 1919), Lucernie (sierpień 1919) i Genewie (sierpień 1920). W Bernie został wybrany komitet celem stworzenia nowego statutu. Francuzi niemieccy niezależni i austryaccy przyrzekli współdziałać, by ten statut uczynić zadawalającym. Myśmy wykonali nasze zobowiązania i żałujemy, że nasze wysiłki nie były tak owocne jakeśmy się spodziewali. Rozłamy rozszerzały się a szeroko rozgałęziona propaganda zaczęła odrywać grupy narodowe od II. międzynarodówki.

ATAKI NA II. MIĘDZYNARODÓWKĘ

Wiele z zarzutów stawianych II międzynarodówce, albo nie odnoszą się do niej zgoła jako do „Międzynarodówki" albo są zupełnie niesprawiedliwe. Prawdą jest, że w czasie niebezpieczeństw narodowych gdy trwoga i wściekłość szalały pewne grupy socyalistyczne zdecydowały się zawrzeć ze swymi rządami blok obrony narodowej, lecz nie można zapominać, że w okresie 1914—1918 uczyniły to prawie wszystkie i bardzo mało grup ma prawo rzucać kamieniem na inne. Musimy przyszłą Międzynarodówkę osądzać nie podług przejść wojennych, lecz podług jej linii wytycznych. Ona sama musi określać swoje statuty i oznaczać zasady i środki ol rony. Dotąd nie miały możności tego uczynić.

OD ZAWIESZENIA BRONI

Po zawieszeniu broni w niektórych krajach trwały dalej polityczne „bloki" dla chwilowych określonych celów. Brytyjska Partya Robotnicza postanowiła takich koalicyj z partyami burżuazyjnemi niezawierać. Inne grupy (między innemi niektóre wyrzucające dziś II międzynarodówce, że nie wszystkie jej grupy poszły za przykładem towarzyszy angielskich) rozstrzygnęły inaczej. Powinny lepiej zastanowić się nad tą kwestyą zanim ją wysunęły jako usprawiedliwienie rozłamu ruchu robotniczego.

Inne zarzuty stawiane II międzynarodówce po zawieszeniu broni są niesłuszne. Wszystkie należące do niej partye przeciwstawiały się antyrosyjskiej polityce swoich rządów i my możemy się pochwalić, żeśmy w każdym razie tyle zrobili aby przeszkodzić naszemu rządowi zaopatrywać wrogów rządu rosyjskiego w amunicyę, co partye najgwałtowniej wywrzaskujące swoje moskiewskie wyznanie wiary. Druga międzynarodówka zdziałała tyleż co i trzecia (poza Rosyą samą) dla odparcia kapitalistycznych i imperyalistycznych ataków na Rosyę. Także we wszystkich sprawach, pozostających w związku z imperyalistycznemi i kapitalistycznemi rządami po wojnie zajęliśmy stanowisko korzystnie wyróżniające się od stanowiska innych organizacyi, które twierdzą, że II. międzynarodówka jest dla nich za słaba. Wszystkie międzynarodowe konferencye odbyte przez nią w okresie 1919—1920 rozpatrywały wyłonione przez wojnę zagadnienia zarówno w ich ogólnym zakresie (traktat pokojowy, Liga narodów, odpowiedzialność za wojnę) jak i w zastosowaniu do spraw terytoryalnych (Finlandya, Gruzya, Estonia, Armenia, Węgry, Ukraina, Austrya, Polska, zagłębie Saary, Irlandya, Palestyna, państwa bałkańskie, Grecya, Bessarabia, Azya mniejsza, Indye, Łotwa, Litwa). Konferencye te zajmowały się również takiemi zagadnieniami jak powrót jeńców, głód, blokada, handel międzynarodowy, a w Lucernie protestowano jak najostrzej przeciw reakcyjnej interwencyi ententy w Rosyi i na Węgrzech.

II międzynarodówka starała się wszystkimi środkami przyjść z pomocą socyalistom węgierskim. Angielska komisya na Węgrzech była bezpośrednim skutkiem jej nawoływań. Usiłowała ona pogodzić socyalistyczne partye niemieckie. Komisyą śledcza przez nią wysłana poświęciła kilka tygodni badaniu prześladowań żydów w Polsce oraz interweniowała skutecznie(?) w sporze niemieckich i polskich socyalistów w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Wiele z tego do czego się przyznają organizacye, które nas opuściły lub przyłączyły się do III międzynarodówki ,jest tylko echem II-ej a nasze oświadczenia potwierdziliśmy czynem. We wszystkich tych punktach może Brytyjska Partya Robotnicza jako członek II międzynarodówki przyjąć śmiało porównanie z jakąkolwiek partya na świecie.

OBRONA RZĄDÓW SOCYALNO - DEMOKRATYCZNYCH

Uczyniono II międzynarodówce i trzeci zarzut którego nie myślimy omijać. Niektóre rządy socyaldemokratyczne znalazły się w pierwszych dniach po wojnie wobec zbrojnych powstań i zgniotły je takimiż środkami. Jest to bezwątpienia godne ubolewania, lecz jeśli Międzynarodówka ma być sprawiedliwą to musi sprawy takie między walczącemi partyami wyjaśniać na kongresie międzynarodowym jak to czyniono w Lucernie z niemieckimi niezależnymi. W Genewie nie można było tego uczynić gdyż byli już nieobecni. Jesteśmy przekonani, że gruntowne i jasne wypowiedzenie się co do problemu wobec którego stanąć może każden kraj w okresie rewolucyjnym jest konieczne jeśli ma wrócić międzynarodowe porozumienie się, które musi być podstawą zdolności socyalizmu do czynu i wyjaśniać zadania okresu przejściowego. Stworzyć 2 międzynarodówki niezgodne w tym punkcie znaczy to szkodzić ogromnie opinii socyalizmu.

REWOLUCYA ROSYJSKA

Ogromną dla międzynarodowego socyalizmu trudnością jest podział ruchu na 2 obozy jako skutek rosyjskiej rewolucyi w listopadzie 1918. Bolszewizm usiłuje nietylko w Rosyi, ale we wszystkich krajach zastosować metodę zdobywania władzy politycznej siłą zbrojną, utrzymywania jej tąże siłą i przeistoczenia całego życia ekonomicznego zapomocą dekretów i przymusu. Od chwili swego pierwszego tryumfu w Rosyi złagodził trochę swoje stanowisko i poucza teraz swoich zwolenników w naszym kraju, że kto odrzuca metody polityczne jest zdrajcą komunizmu, ale działalność polityczna winna być jedynie i wyłącznie używane do zdyskredytowania instytucyj, które zdobywa. Takie nieczyste połączenie musi się samo zniszczyć i kandydaci przyjmujący podobną linie wytyczną ośmieszyliby się wobec wyborców. Jest to najprostsza nicość polityczna i rewolucyjna. — Nie będziemy się dłużej nad tą sprawą zastanawiać. Ten kierunek może innym krajom więcej odpowiadać, niż naszemu, ale każden socyalista mający choć trochę międzynarodowego instynktu widzi, że międzynarodówka zbudowana na podstawie zasad moskiewskich mogłaby zawsze reprezentować tylko najmniejszą i najmniej wpływową frakcyę ruchu socyalistycznego we wszystkich krajach. Dlatego też II. międzynarodówka odrzuciła bolszewizm jako podstawę. Prócz tego muszą usiłowania Moskwy kontrolowania organizacyi narodowych nietylko w ich ogólnej socyalistycznej polityce, ale w szczegółach ich pracy we własnym kraju odepchnąć każdą szanującą się i mającą poczucie swobody narodowej partyę od poddania się takiemu jarzmu. Jeżeli żądamy zjednoczonej międzynarodówki na bardziej liberalnej ciż moskiewska podstawie to dlatego, że jesteśmy przekonani, że moskiewska nie ma ani rozmiarów ani trwałości, aby się jako Międzynarodówka utrzymać. My sami chcemy w najbezpośredniejszym organicznym związku zostawać z naszymi towarzyszami w innych krajach. — Chcemy obsyłać ich konferencye, aby się z nimi porozumiewać, im pomagać i od nich otrzymywać pomoc, ale odrzucamy moskiewskie warunki i moskiewskie metody jako cenę takiego współdziałania. Wierzymy też że lepsze walczące grupy w innych krajach myślą to samo.

JEDNOLITA MIĘDZYNARODÓWKA

Gdy zwracamy się do Was z wezwaniem do połączenia się z nami dla odbudowy międzynarodówki, to czujemy przedewszystkiem nagłość okoliczności. Wojna zostawiła nam warunki pomyślniejsze niż je miało jakiekolwiek poprzednie pokolenie. Imperyalizm i jego bliźnięcy brat kapitalizm są okryte hańbą i pogardą; krwawa kąpiel i nędza ludzkości stały się zwiastunami ich klęski. Te warunki różnie się jednak przedstawiały socyalistom w różnych krajach: w jednych była możliwa rewolucya, w innych zdobycie instytucyj politycznych *); wszyscy jednak winni się byli połączyć, by się jaknajlepiej wspierać. Zamiast tej jedności powstała niezgoda. Siły walczące są rozdzielone. Więcej uwagi poświęca się wzajemnym sporom niż walce ze wspólnym wrogiem. Z każdym dniem widzimy skrzepianie się na nowo starego porządku. Brak jednolitej międzynarodówki grozi zaprzepaszczeniem tak wspaniale sprzyjających okoliczności, a ruch socyalistyczny może się rozprószyć w nicości wzajemnych sporów.

Dlatego zwracamy się do Was prosząc byście się zastanowili dojrzale nad tą sprawą i przedewszystkiem odmówili swego poparcia partyom, które wydalają grupy towarzyszy o dziejach równie chlubnych, a może i chlubniejszych niż te które zostały dopuszczone. Odbędziemy kilka tymczasowych narad, na których omówimy jak chcemy wykonać nałożone nam przez genewską konferencyę obowiązki. Podstawa, na której musi stanąć Socyalistyczna Międzynarodówka nie może być wątpliwa. Musi ona zostawić każdej socyalistycznej grupie zupełną swobodę w dążeniu własnemi środkami do socyalistycznego celu. Musi być wspólna wola ku urzeczywistnieniu socyalizmu. Musi być gotowość wspierania dążeń narodowych do wolności i samopostanowienia narodowego. Muszą być niedwuznacznie uznane metody demokratyczne jako odpowiednie dla wszystkich krajów, które już przebyły rewolucyę i dzięki dawniejszym powstańczym ruchom proletaryatu są w posiadaniu broni politycznej.

W zgodzie z uchwałami konferencyi genewskiej przesyłamy niniejsze pismo wszystkim partyom socyalistycznym, nietylko wybranym grupom. Odrzucamy udział w ruchach cząstkowych i sądzimy, że partye socyalistyczne całego świata zgodzą się z nami w tem, że przy pomocy wydalań nie stworzy się Międzynarodówki Socyalistycznej jaka jest potrzebna.

Artur Henderson (partya pracy).

J. H. Thomas, Harry Goslin (zjazd związków zawodowych).

E. Ramsay Mac Donald (angielski sekretaryat międzynarodowy).

*) Manifest konferencyi berneńskiej twierdzi, że partye II. międzynarodówki zapoznają historyczne konieczności walki klasowej ograniczając się bez względu okoliczności różnych krajów i faz rozwoju do metod demokratycznych. Jest to nawskroś fałszywe. II międzynarodówka zawsze uznawała, że środki muszą się zmieniać zależnie od okoliczności historycznych. Na słowo „Dyktatura proletaryatu“ położono tyle nacisku, że Marx gdyby wstał z grobu nie poznałby swojej myśli.

Śmierć głodowa urzędnika państwowego?!

Dzienniki warszawskie notują następującą informacyę, zakomunikowaną im przez urząd walki z lichwą:

„Przed paru dniami zmarł na tyfus głodowy funkcyonaryusz urzędu walki z lichwą ś. p. Kłoczyński.

Zmarły miał za sobą **długie lata zawodowej pracy urzędniczej**, ostatnio zaś zajmował **posadę t. zw. X-tej kategoryi z dodatkami** dla „średniej“ rodziny, gdyż żywił żonę i troje dzieci. Wynagrodzenie było tak wysokie, że rodzina **mieszkała w suterenie** (ul. Krucza 36), a **jak mogła się odżywiać — najlepszym** dowodem głodowa śmierć ojca.

Być może, że jest to pierwszy w Warszawie wypadek śmierci urzędnika państwowego z nędzy, obawiać się jednak możemy, że nie ostatni“.

Kilka uwag tu się nastręcza... Po pierwsze: państwo ponosi ogromne ciężary na urzędników, a równocześnie ci urzędnicy są naogół wynagradzani tak niedostatecznie, iż, zwłaszcza na niższych szczeblach, nie mogą uporać się z podnoszącą się wciąż falą drożyzny, której rząd nie jest w stanie, a raczej nie ma odwagi kłaść żadnej tamy. — Dysproporcya zaś pomiędzy świadczeniami państwa na jego stan urzędniczy, a fatalnem tegoż położeniem tłómaczy się i tem, że u nas — zwłaszcza na najlepiej płatnych stanowiskach — u wielkiego ołtarza istnieje nadmiar urzędników, częstokroć różnych panków z „domowem wykształceniem“, którzy wypływają, mając dobre plecy, a których wydajność jest nieraz mniej warta od zera, gdyż powstrzymują jeno tok spraw, których nie rozumieją.

Być może, że sytuacya ś. p. Kłoczyńskiego została przez jego kolegów nieco wyjaskrawioną, że nie zmarł on dosłownie z głodu i nędzy; w każdym razie niektóre szczegóły, przez nich podane, świadczą, że żył on w warunkach obcych normalnie stanowi urzędniczemu.

I tu znów uwaga: wieloletni urzędnik pozostaje gdzieś w nizinach, gdy ludzie, nieraz nie posiadający ani wyższego cenzusu naukowego, ani żadnej praktyki wspinają się na wysokie szczeble, bo mają zgóry protekcyę, albo też zdolność wkręcenia się na urzędy, co zwykle łączy się z umiejętnością schlebiania szefom i **zdobywania sobie awansów, awansów łatwych** zwłaszcza tam, gdzie, jak na terenie b. Królestwa lub zaboru pruskiego, kompletowano w wielu urzędach naprędce cały personal urzędniczy. Lecz właśnie ludzie najsumienniejszej pracy, najmniej podobni do „ptaków niebieskich“ posiadają zarazem najmniej zdolności do rozpychania się w życiu, do zdobywania przebojem lepszych stanowisk — pełniejszej misy... Tylko rozumny i troskliwy przełożony potrafi ich pracę ocenić i w szerszym zakresie zużytkować.

Specyalnie w urzędach walki z lichwą, gdzie urzędnik każdy jest narażony na nieustające pokusy i gdzie nieraz notowano fakty przekupstwa — funkcyonaryusz z czystemi rękami jest siłą, niezwykle cenną. Tymczasem społeczeństwo dowiaduje się z notatki pośmiertnej, że taka siła mogła być „zagłodzoną“; słyszy, że odbywa się jakby jakiś dobór naturalny na wywrót: ludzie bez skrupułów mogą zdobywać stanowiska dobrze płatne, ludzie nieskazitelni giną przedwcześnie z nędzy...

Zjazd obwodowy PPS na Górnym Śląsku

Dnia 6 bm. o godz. 10 rano rozpoczął się w miejscowości Załęże pod Katowicami, Zjazd PPS na obwód górnośląski. Na zjazd wybrano **206 delegatów**, prócz tego w zjeździe brało udział 8-miu członków Komitetu Wykonawczego, gości było 4.

C. K. W. reprezentowali to. tow.: Arciszewski i Moraczewski.

Zjazd zagaja tow. **Biniszkiewicz**, poczem zabiera głos przedstawiciel C. K. W., tow. **Moraczewski**, który w przemówieniu swem stwierdza, że cły aproletaryat polski z zapartym oddechem śledzi przebieg walki, którą toczy polska klasa robotnicza na Górnym Śląsku o połączenie tej dzielnicy z Polską.

Po tow. Moraczewskim witali Zjazd tow. **Wojciechowski**, przedstawiciel spółdzielni górnośląskich, oraz tow. **Borys**, przedstawiciel Centr. Zw. aZw. Polskich. Odczytano depesze powitalne od O. K. R. warszawskiego, od O. K. R. łódzkiego oraz od prezydenta Łodzi, tow. Rżewskiego.

Przystąpiono do wyborów prezydyum Zjazdu. Na przewodniczących obrano tow. Czajora i Witeka, na sekretarzy tow. tow. Rubina i Brzęczka.

Ustalono porządek dzienny: 1) Sprawozdanie sekretaryatu, 2) Sytuacya polityczna, 3) Wybór ciał kierujących.

Do punktu 1 go zabiera głos tow. **Rumfeld**. W roku 1919 odbyło się oprócz niezliczonych zebrań, 423 wieców; w roku 1920 — 623 zebrania członkowskie i 154 wiece, oprócz wieców plebiscytowych. Przy wyborach do rad gminnych na Górnym Śląsku PPS zdobyła z górą 100 mandatów. Odezwa, wydana w związku z wyborami, rozeszła się w 150.000 egzemplarzy. W roku 1920 w okresie walki samoobrończej wydano odezwę w 50.000 egzemplarzy. Odezwę plebiscytową odbito w 60.000 egz. Broszura agitacyjna tow. Daszyńskiego rozeszła się w 50.000 egz. O wzroście wpływów partyi świadczą obchody majowe — w r. 1919 1-szy maja zgromadził w Katowicach 70.000 uczestników, w Bytomiu 10.000, w Lipinach 40.000, w Zabrzu 30.000, zaś w r. 1920 w Katowicach 65.000, w Huc[illegible] w Bytomiu 20.000, w Ryb[illegible] łowie 7.000, w Radziomk[illegible]

Praca plebiscytowa ro[illegible] tyi na te miejscowości, [illegible] tya nie docierała. Do p[illegible] 16.000 członków, z których [illegible] ki partyjne. Oddziałów m[illegible] siada 178. Dnia 31 grudnia [illegible] na posiadała w gotówce — 25.[illegible] marek 91 fen. Komitet Wykonawczy zwołał 3 konferencye dla radnych i 10 konferencyi powiatowych i ogólnych. Na warszawskim kongresie partyjnym w 1920 roku do Rady Naczelnej PPS wybrano z Górnego Śląska tow. tow.: Biniszkiewicza, Czajora, Witeka i Rumfelda.

Partya wydaje obecnie prócz „Gazety Robotniczej“ pismo w języku niemieckim „Arbeiter Wacht“ pod redakcyą tow. Caspari'ego.

Nad sprawozdaniem sekretarza partyjnego rozwinęła się b. ożywiona dyskusya.

Do 2-go punktu porządku dziennego zabiera głos tow. **Biniszkiewicz**. Kreśli historyę rozwoju PPS na Górnym Śląsku. Dziś PPS jest potęgą. **Centralny nasz Związek Zawodowy liczy dziś 60.000 członków, w tem 50.000 górników.** Niemiecki zaś związek górników, który posiadał przed wojną ośmdziesiąt kilka tysięcy członków, dziś ma niespełna 16.000. **Jeśli Polska wygra plebiscyt, będzie to zasługą PPS na Górnym Śląsku.** Powstanie sierpniowe w 1919 roku przegraliśmy, postradaliśmy setki zabitych, tysiące naszych towarzyszy znalazły się w więzieniach, masy poszły na tułaczkę, ale nie poszło to na marne, po krwawej klęsce partya wzmocniła się.

Wybory do rad gminnych przyniosły PPS nadspodziewane zwycięstwo. Ale bruździą komuniści. W roku 1920 Niemcy rozpoczęli gwałtowną agitacyę komunistyczną. Wkrótce się jednak okazało, że dla agitacyi niemieckiej niema na Górnym Śląsku odpowiedniego pola. Niemcy poczęli szukać Polaków. Zgłosili się do nich Hoffman (Ślązak) i Barczyński. Założyli oni tak zwaną lewicę PPS, ale nie mieli powodzenia. Wówczas poczęli się organizować w niemieckiej partyi. W sierpniu tego roku socyaliści niezależni (Spahl) i komuniści (Quetsch) poczęli organizować napady na nasze lokale partyjne. Wtedy w ciągu dwóch dni zorganizowaliśmy samoobronę. Rozpędziliśmy „Grenzschutz“, zajęliśmy wszystkie wsie.

Dziś w partyi naszej niema komunistów, jesteśmy najzupełniej jednolici. Natomiast niemiecka partya komunistyczna, pragnąca zachować Śląsk dla Niemiec, straciła zupełnie grunt pod nogami, I Spahl i Barczyński opuścili Śląsk.

REZOLUCYA W SPRAWIE TAKTYKI PPS

XVII zjazd PPS zaboru pruskiego, czyli pierwszy zjazd na obwód Górnośląski uchwala:

Komitet wykonawczy PPS dbał sumiennie o wykonanie uchwał zjazdu PPS w Załężu 1919 r. i konferencyi okręgowych na okręgi wyborcze 65, 67 i 68 z roku 1920. Wobec tego wyraża zjazd komitetowi wykonawczemu uznanie.

Zjazd XVII stwierdza, że taktykę tę należy utrzymać konsekwentnie aż do zwycięskiego plebiscytu i, że należy wytężyć wszystkie siły, aby kapitaliści niemieccy nie mogli zatryumfować nad polską klasą pracującą na Górnym Śląsku.

Zjazd stwierdza jeszcze, że taktyka w walce plebiscytowej, stosowana przez PPS, odpowiada w zupełności zasadom i tradycyi naszej partyi i, że prowadzi konsekwentnie do zwycięstwa socyalizmu.

REZOLUCYA W SPRAWIE EMIGRANTÓW

Przedstawiciele PPS zebrani na zjeździe siedemnastym w Załężu, protestują jak najenergiczniej przeciwko głosowaniu emigrantów przy plebiscycie.

Pomimo, że sprawa ta jest już przesądzona, zjazd PPS przyłącza się do powszechnie już wyrażonego protestu, ponieważ udział emigrantów w głosowaniu stanowi pogwałcenie traktatu pokojowego i pogwałcenie ludu polskiego, który na ziemi Górnośląskiej żyje i o swój byt walczyć musi.

REZOLUCYA W SPRAWIE WIĘŹNIÓW

Po zwycięskiej samoobronie ludu górnośląskiego w sierpniu 1920 roku rzuciły się władze pruskie na tych, którzy zwycięsko odparli zamach niemiecki na lud górnośląski.

Wtrącono więc do lochów więziennych niezliczony szereg ludzi, którzy tam cierpią bez widoków na uwolnienie, ponieważ nie kończą się dochodzenia, leniwie prowadzone.

XVII zjazd PPS protestuje przeciwko tym gwałtom i wzywa wysoką komisyę rządzącą i plebiscytow, by zechciała wpłynąć na władze

pruskie w kierunku ukończenia dochodzeń, lub by sama zarządziła uwolnienie niewinnie aresztowanych.

DALSZY CIĄG OBRAD

Głos zabiera tow. **Moraczewski**, który wymownie zobrazował obecną sytuacyę polityczną Polski i wzywał do walki nieustępliwej i wytrwałej o Gorny Śląsk.

W dyskusyi nad przedłożonemi przez tow. Biniszkiewicza rezolucyami zabierają głos tow. **Banko**, jako generalny mówca przeciw i tow. Wojciechowski — generalny mówca za; poczem rezolucyę uchwalono jednogłośnie.

Tow. **Rumfeld** referuje projekt statutu organizacyjnego i omawia wnioski organizacyjne, poczem przystąpiono do wyboru członków Wydziału Wykonawczego.

Zostali wybrani towarzysze: Biniszkiewicz, Białecki, Bednon, Brzęczek, Bobek, Brzoza, Dioszka, Gaszczyk, Czajor, Lebik, Manka, Myszor, Paździor, Rubin, Rumfeld, Witek.

Na tem zakończono Zjazd, który był wymownym dowodem pracy i walki towarzyszy naszych na Górnym Śląsku.

Z Górnego Śląska

NĘDZNE PODSTĘPY HAKATYSTÓW W SUTANNACH

Pod powyższą nazwą wydało grono znanych księży hakatystycznych kalendarz gwiazdkowy dla ludu górnośląskiego. Treścią kalendarza jest stek oszczerstw, rzucanych na Polskę i jej lud. Na czele kalendarza widnieje wizerunek Matki Boskiej skradziony z kalendarza „Piasta", aby łatwiej było naiwnego czytelnika wyprowadzić w pole. Kalendarz roi się od kłamstw i oszczerstw rzucanych nietylko na Polskę, ale i na Francyę. Katowicki „Nowy Czas" nazywa te kalendarz „świadectwem niemieckiej podłości i zwyrodnienia centrowych renegatów".

Po całym Górnym Śląsku rozlepili centrowcy niemieccy olbrzymie plakaty z ogromnym napisem:

„Es ist erreicht! Oberschlesien selbststaendiger Staat!" (Stało się! Górny Śląsk samodzielnym państwem), pod którym widnieje drobnymi literami dodatek: „im Deutschen Reiche" (państwie niemieckim). W ten sposób reklamuje się autonomię pruską dla Górnego Śląska.

SKUTKI ZAKAZU BISKUPA BERTRAMA

Dnia 22 grudnia miała się odbyć w Oleśnie uroczystość gwiazdkowa, na której ks. Kuczka z Wysoki miał mieć krótką przemowę. Według znanego rozporządenia ks. kardynała Bertrama potrzeba mu było na to pozwolenia miejscowego proboszcza ks. Foika.

Mimo uwagi, że chodzi o rzecz całkiem niepolityczną, odmówił ks. Foik swego pozwolenia. W podobny sposób zabronili przemawiać polskim księżom następujący niemieccy księża: ks. proboszcz Kubitza z Krzyżowic w Rybniku, ks. proboszcz Dworski (także Niemiec) z Mikołowa i ks. adm. Jaesche z Jastrzębia.

POLAK BURMISTRZEM

W m. Mysłowice został wybrany na burmistrza Polak p. Radwański z Zabrza większością 16 głosów polskich (w tem 8 głosów PPS) przeciwko 13 niemieckim.

Mysłowice są **pierwszym miastem na Górnym Śląsku z polskim burmistrzem.**

Wiadomości polityczne

Przed rokowaniami polsko-francuskiemi

„Robotnik" warszawski wyciąga następujące konkluzye z artykułu, omawiającego postulaty polskie — w przededniu gotującego się porozumienia polsko-francuskiego.

„Streśćmy — pisze — pokrótce wnioski, wynikające z powyższych rozważań.

Czego Polska ma żądać od Francyi w zakresie polityki wschodniej?

Aby Francya **uznała pokój ryski** za fakt i nie interweniowała w przyszłości na niekorzyść Polski, a na korzyść „uznanej" przez siebie Rosyi.

Aby Francya — popierając zgodę między Polską a Litwą — nie interweniowała na korzyść Rosyi w sprawie litewskiej i nie popierała jednostronnie Rządu kowieńskiego (jako formacyi sezonowej, która ma się rozpłynąć w „odrodzonej" Rosyi. Red. Nap.)

Aby Francya uznała, jak ważnem jest dla Polski istnienie tak zw. państw kresowych i stosunek sojuszniczy z niemi.

Aby Francya nie stawiała przeszkód naszej polityce pokojowej w stosunku do Rosyi sowieckiej i nie żądała od nas niczego, coby tę politykę skrzywić mogło i groziło nam wciągnięciem w nową wojnę".

Bunt w armii generała Wrangla

Według informacyi „Orientu" z Londynu, nadeszła do Wiednia następująca wiadomość:

Po przybyciu wojsk gen. Wrangla do Galipoli, **wybuchł bunt ogólny. Oficerowie angielscy, francuscy i rosyjscy zostali pozabijani** przez zbuntowanych żołnierzy. Armia zdezorganizowana i zdemoralizowana **plądruje kraj i maszeruje na Konstantynopol.** Jedna banda, złożona z 2.000 żołnierzy, poszła na Radosto. Położenie jest poważne, ponieważ również **wojska obozujące obok Konstantynopola zbuntowały się przeciw koalicyi.**

Szkoła partyjna w Krakowie

I. Tydzień

W poniedziałek 10 stycznia:

Prof. Matejko: Zagajenie i program szkoły.
Red. Haecker: Historya socyalizmu polskiego.

We środę 12 stycznia:

Dr Józef Drobner: Historya ekonomii społecznej.

W piątek 14 stycznia:

Poseł Czapiński: Zasady naukowego socyalizmu.

Początek każdorazowo o 6½ wiecz.

Do Towarzyszów partyjnych! Wzywa się wszystkie organizacje które dotychczas jeszcze nie zgłosiły kandydatów do szkoły partyjnej o podanie ich do sekretaryatu Rady robotniczej najdalej do poniedziałku 10 stycznia.

Przegląd gospodarczy

Z ministerstwa przemysłu i handlu. Poselstwo polskie w Helsingforsie zawiadamia, że fińska rada finansowa zdecydowała wprowadzić wolny handel, z wyjątkiem importu cukru, kawy, mąki pszennej, tytoniu, które tymczasem mają być reglamentowane.

W sprawie kredytów na kupno papierów wartościowych. Sekcya krakowska Związku małopolskich banków, korzystając ze sposobności pobytu prezesa Związku dra Marcina Dworskiego, odbyła pod jego przewodnictwem w dniu 7 bm. przy udziale prezesa tutejszej Rady giełdowej p. Tadeusza Epsteina posiedzenie, które zajmowało się kwestyą zapobieżenia wybujałej spekulacyi giełdowej, jaka dała się zauważyć w ostatnich dniach na tutejszej giełdzie. Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi uchwalił Związek banków nie udzielać w przyszłości zasadniczo żadnych kredytów na kupno papierów. Na tem samem posiedzeniu uchwaliły filie wiedeńskich banków w Krakowie na wniosek dyrektora Szancera przyczynić się znaczniejszymi datkami na cele funduszu plebiscytowego na Górnym Śląsku. Zaznaczyć równocześnie należy, że Związek banków małopolskich udzielił już poprzednio na cele plebiscytu 2 miliony marek.

Międzynarodowy jarmark w Utrechcie. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w czasie od 6 do 16 września b. r. odbędzie się w Utrechcie międzynarodowy jarmark. Wymieniony wyżej jarmark, w przeciwieństwie do poprzednich, będzie miał charakter wybitnie

---

E. L. WOYNICZ

58

JACK REYMOND

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

— Tak, to się rozumie — nerwowo odrzekła Penningowa, — sądzę jednak... że lepiej byłoby, gdyby Molly nie wychodziła, dopóki jest pod moją opieką, chyba w towarzystwie starszej osoby. Wikary, jak panu wiadomo, jest bardzo wymagającym; jestem też pewna, że byłby niezadowolony, gdyby ją widziano w parku sam na sam z mężczyzną...

— Chociażby nim był rodzony brat?

Molly odwróciła się nagle z niebezpiecznym błyskiem w oczach.

— Właśnie dlatego, że nim jest rodzony brat. Bardzo pani dobra, ale mamy do omówienia pewne sprawy rodzinne, więc wolimy być sami. Jack, idziemy?

Wyszli w milczeniu, pozostawiając opiekunkę całkiem osłupiałą. Na schodach Molly zwróciła się do brata. Nozdrza jej drżały z irytacji.

— Te kobiety nas szpiegują — rzekła.

W głębokiem milczeniu przyjął jej uwagę, zgadzając się na nią i szli obok siebie, nie nawiązując żadnej rozmowy.

— Czy wiesz, poco przyjechałam do Londynu? rzekła nakoniec, nie patrząc na niego.

— Ja nic nie wiem, Molly; nie wiem nawet, jaką mam siostrę.

— Przyjechałam do ciebie.

Zwrócił się ku niej bez słowa odpowiedzi i spojrzał na nią. Twarz jej była twarda i zachmurzona.

— Ja również nie wiem, jakiego mam brata i pomyślałam, że czas chyba najwyższy, by się tego dowiedzieć. Zdaje się więc, że jestem ciekawszą od ciebie.

Usta jego ściągnęły się raptownie, a dziewczyna obserwując go z pod opuszczonych rzęs, spostrzegła, że go zraniła. Milczał chwilę, zanim odpowiedział.

— Cieszę się, że przyjechałaś.

Molly błyskawicznie znów go obrzuciła spojrzeniem. Szybko, gwałtownie rozedrgane nozdrza całkowicie zmieniły jej twarz.

— Istotnie? Bo ja nie wiem jeszcze, czy się cieszę. To będzie zależeć od...

Urwała, poczem nie zastanawiając się, wyrzuciła:

— Jakimkolwiek i kimkolwiek jesteś, w każdym razie jesteś jedynym moim bliskim krewnym. Czy nie sądzisz, że będąc już ludźmi dorosłymi, powinniśmy się przedewszystkiem poznać wzajemnie zamiast zgodzić się na to, by inni o nas postanowili? Czy może sądzisz, że pokrewieństwo jest czemś bez znaczenia?

— Nie, Molly, ja tak nie sądzę; i nigdy też nie zgodziłem się na to, co inni postanowili.

— Nigdy? Ani wtedy, gdy odmówiłeś zaproszeniu, byś przyjechał i zobaczył się ze mną po siedmiu czy ośmiu latach niewidzenia?

— To było zaproszenie do domu wuja. A co do zobaczenia się z tobą, to czekałem na nie tak długo, że mogłem uzbroić się jeszcze w odrobinę cierpliwości i zaczekać, aż ty będziesz mogła przyjechać do mnie, zanim bym ja...

Po krótkiej pauzie dodał powoli:

— Nie mogłem przyjechać do jego domu. Jeśli się może kiedyś poznamy należycie, to zrozumiesz, dlaczego; teraz ci tego wyjaśnić nie mogę.

— Jack! wybuchnęła nagle — powiedz co zaszło między tobą a wujem? Nie, nie mów, jeśli nie chcesz. Nie mam prawa o to pytać; to nie moja rzecz. Ale słyszy się to i owo... rozmaite urywki.

— Masz wszelkie prawo pytać — rzekł poważnie — nie sądzę jednak, bym ja miał prawo mówić ci o tem.

— Czy sądzisz, że w ten sposób postępujesz względem mnie sprawiedliwie?

— Nie, ale w takim razie cały nasz stosunek nie jest sprawiedliwy. Sądzę, że dopóki od wuja cośkolwiek przyjmujesz, to ma on prawo żądać, byś nie słuchała, co jego wrogowie mieliby o nim do powiedzenia. Czy nie?

— To znaczy, że ty jesteś jego wrogiem? W prawdziwem znaczeniu tego słowa? I nie możesz mi o nim nic powiedzieć, prócz oskarżenia?

— Nic.

— A o wujence Sarze? Czy jesteś także jej wrogiem?

Przez chwilę milczał.

— O niej nie mam nic do powiedzenia, ani dobrego, ani złego.

— Jack, cokolwiek się stało, upłynęło już od tego czasu przeszło dziesięć lat, a ona nie sypia po nocach i płacze z twego powodu. Zeszłej zimy, kiedy miała zapalenie płuc i sądziliśmy, że już umrze, bezustannie trzymała mnie za ręce i powtarzała, że „robiła dla ciebie co mogła". Co ona wyrządziła złego? Wujenka Sara, która przez całe życie nie skrzywdziła nawet marnej muchy! Przypuśćmy, że masz coś przeciw wujowi, ale zaco ją nienawidzisz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

międzynarodowy. Eksponaty umieszczone będą według gałęzi przemysłu i na największe widoki zbytu w Holandyi mogą liczyć polskie fabryki mebli giętych i zwyczajnych, posadzek, wyrobów platerowanych, koszykarskich, cementu, zabawkarstwa i przemysłu ludowego. Prospekt jarmarku przeglądać mogą osoby interesowane w biurze Izby.

KRONIKA

Kraków, 10 stycznia

Szkarlatyna i tyfus brzuszny w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w naszem mieście w ostatnich dniach zaczyna grasować wśród dzieci szkarlatyna, na którą zapada młodzież mieszkająca przeważnie na przedmieściach Krakowa. Chorobie tej sprzyja przedewszystkiem niepogoda i brak dokładnej desynfekcyi z powodu nienależytego funkcyonowania wodociągów. Z drugiej strony fizykat miejski pozostawia chorych w domowem leczeniu, gdy dawniej przymusowo przewożono chore dzieci na szkarlatynę do szpitala św. Ludwika. Tosamo dzieje się i z tyfusem brzusznym, który coraz więcej zaczyna grasować we wszystkich dzielnicach naszego miasta. Tyfus plamisty natomiast został prawie stłumiony. Zachorowań na tą chorobę jest bardzo mało, ale przy takich stosunkach, jakie zapanowały w ostatnich czasach w naszem mieście może przybrać tyfus plamisty znowu groźne rozmiary, zwłaszcza po przybyciu z frontu wielkiej ilości żołnierzy, rozmieszczonych w okolicznych wioskach.

Zbiórka

na bibliotekę muzyczną dla orkiestry symfonicznej Związku muzyków (nuty symfoniczne, partytury lub pieniądze) odbywa się codziennie od godz. 9—12 i 3—6 w firmie Braci Lipskich (ul. Sławkowska).

Złożyli: 1) Władysław Hajto: Trzydzieści pięć utworów symfonicznych na dużą orkiestrę (cztery syfonie, sześć suit, kilka poematów symfonicznych itd.); 2) Stefan Schleichkorn 200 marek.

Mąka kukurudziana i płatki ziemniaczane. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że od 13 bm., tj. od czwartku otrzymają konsumenci za odłączeniem 112 odcinka mącznego legitymacyi zbiorowej po 25 dkg mąki kukurudzianej w cenie po 22 Mk za 1 kg, oraz po 25 dkg płatków ziemniaczanych, a w razie braku tychże mąki białej ziemniaczanej w cenie po 27 Mk za 1 kg.

Nafta za styczeń. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że na kupony styczniowe legitymacyj naftowych wydawane będą następujące racye nafty: dla kategoryi A 4 litry, dla kategoryi B1 2 litry, dla kategoryi B2 4 litry, dla kategoryi C 6 litrów, dla kategoryi D 2 litry. Sprzedaż nafty za grudzień 1920 r. kończy się z dniem 15 bm.

Uroczystość przyjęcia 20 p. p. dzieci ziemi krakowskiej. W niedzielę odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie obu sekcyi komitetu przyjęcia 20 p. p. ziemi krakowskiej, na którem definitywnie ustalono termin uroczystości na niedzielę 16 bm. Uroczystość rozpocznie nabożeństwo w kościele Maryackim. Bliższe szczegóły podane będą osobno.

Wyjaśnienie w sprawie umieszczenia pokąsanych. Z dyrekcyi szpitala św. Łazarza otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Szpital przepełniony chorymi nie jest w stanie dać pomieszczenia osobom pokąsanym, przybywającym na leczenie przeciw wodowstrętowi do zakładu szczepień ochronnych prof. Bujwida. Przeważna liczba takich osób przybywa ze wsch. Małopolski, mimo że dla tej części kraju istnieje zakład dla szczepień we Lwowie. Dyrektor pismem z 15 października 1920 L. 9221 i 5 stycznia b. r. odniósł się do okręgowego urzędu zdrowia we Lwowie o wydanie zarządzenia, aby chorych tych do Krakowa nie przysyłano. Starania te nie przyniosły skutku, tak jak nie odniosły skutku starania dyrektora w krakowskim magistracie i fizykacie o udzielenie odpowiedniego lokalu na pomieszczenie pokąsanych. Mimo to dyrekcya nie ustawała w dążeniach do pomieszczenia chorych i zajęła salę wykładową kliniki dermatologicznej na ten cel. Z chwilą rozpoczęcia wykładów sala musiała być opróżnioną. Należy wyjaśnić, że chorych pokąsanych pomieszcza się nie w szpitalu św. Łazarza, lecz w domu dla pokąsanych, stanowiącym własność kliniki położniczej, którego opróżnienie administracya tej kliniki już oddawna żąda. Specyalnego oddziału na ten cel szpital nie posiada, gdyż leczenie chorych pokąsanych odbywa się w zakładzie prof. Bujwida nie w szpitalu, a szpital daje tylko pomieszczenie i utrzymanie, do czego w myśl ustawy nawet nie jest obowiązany. Pięciu pokąsanych z powiatu zbaraskiego nie było już gdzie pomieścić. Dyrekcya szpitala zwróciła się do policyi, która również pomieszczenia dać nie mogła. Gdy w międzyczasie kilku chorych ukończyło leczenie, pięciu owych chorych znalazło pomieszczenie. Jak z tego widać, dyrektor uczynił w tej sprawie wszystko, aby chorym umożliwić pomieszczenie, a starania jego, aby zaradzić złemu, trwającemu od szeregu lat, nie datują się od dni ostatnich, lecz od chwili objęcia urzędowania.

Z Teatru Powszechnego komunikują: Dziś premiera arcydzieła Fr. Szyllera „Intryga i miłość", w której główne role kreują pp. Czechowska, Krajewska, Zaleska, Grolicki, Korecki (reżyser sztuki), Kalinowski, Sarnowski i nowozaangażowany p. Rozwadowicz. „Intryga i miłość" grana będzie nadto w tym tygodniu we czwartek i w niedzielę wieczór. We środę zamiast zapowiedzianego „Życia paryskiego", z powodu choroby dyr. Lelewicza, dana będzie arcywesoła komedya Ruszkowskiego „Książe pan".

Z teatru Bagatela. „Strażnik cnoty" Sachy Guitry'ego powtórzony będzie dzisiaj z pp. Kozłowską, Fritschem i Ziembińskim w głównych rolach. Jutro po raz trzydziesty szósty Zapolskiej „Kobieta bez skazy". We czwartek wejdzie na repertoar farsa Nacey'a i Armonda „Dwójka bułtajska", wyróżniająca się fabułą arcyzabawną i dowcipem sytuacyjnym, który artystom naszym da szerokie pole do rozwinięcia gry pomysłowej i pełnej temperamentu. Reżyserę prowadzi p. Jan Nowacki, który odtworzy jednę z ról głównych. Bilety zamawiać już można przy kasie teatru.

Emil Telmanyi, słynny skrzypek węgierski, który przed dwoma tygodniami święcił olbrzymie tryumfy w Paryżu i Londynie, wystąpi u nas poraz ostatni w bieżącym sezonie w sobotę 15 b. m. w sali Sokoła. Koncert tego znakomitego artysty wywołał podobnie jak poprzednio żywe zainteresowanie, czego dowodem szybka sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Jadwiga Elsnerówna, skrzypaczka znana ze swych występów w Wiedniu, koncertuje w Krakowie w niedzielę 16 b. m. w sali Sokoła. Prasa wiedeńska przyjęła entuzyastycznie młodą artystkę, podkreślając jej piękny ton i doskonałą technikę.

V Koncert symfoniczny odbędzie się w niedzielę 16 bm. w teatrze J. Słowackiego. W programie Liszta „Preludya", oraz IV symfonia (romantyczna) Brucknera. Dyr. prof. dr. Jachimecki. Bilety w kasie zamawiań braci Lipskich (ul. Sławkowska).

Z krakowskiego oddziału Tow. literackiego im. A. Mickiewicza. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Coll. novum sali 43 odczyt prof. Uniw. Jagiell. dra Władysława Folkierskiego p. t. „Postać Cyda w literaturze powszechnej". Członkowie mają wstęp wolny, zapisywać się na członków można przed odczytem.

Śmiertelny wypadek na dworcu kolejowym. Wczoraj na krakowskim dworcu kolejowym wpadł pod koła przejeżdżającego pociągu 18 letni Hubert Scheffer, elektromonter kolejowy. Koła pociągu odcięły Schefferowi głowę. Trupiarka przewiozła zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku do zakładu medycyny sądowej.

Echa kradzieży kolejowych. W związku z kradzieżami materyi, popełnionemi na dworcu towarowym w Krakowie, aresztowano w dalszym ciągu Teofila Czaka, zwrotniczego kolejowego, Andrzeja Gajaka, dozorcę wozów, Maryana Lipkę, ślusarza kolejowego, Stanisława Loranza, wozomistrza kolejowego, Władysława Kesteckiego i Andrzeja Cudaka.

Aresztowanie paserki. Aresztowano znaną paserkę Maryę Kociołkową, zamieszkałą przy ul. Bonerowskiej L. 14, w której mieszkaniu podczas rewizyi znaleziono wielką ilość przedmiotów, pochodzących z kradzieży.

Omyłka druku. W sprawozdaniu z czwartkowego wiecu kobiet opuszczono przez omyłkę drukarską nazwisko tow. posła Moraczewskiej, która referowała sprawę powrotu jeńców i uchodźców.

—ooo—

Z POLSKI

O ciężkiem położeniu aprowizacyjnem piszą nam z Wieliczki: Stosunki aprowizacyjne w naszem mieście stają się nie do zniesienia. Ludność miejska nie aprowizująca się w salinach, przymiera głodem. Od szeregu tygodni brak chleba, cukru, węgli i td. toteż cierpliwość ta zaczyna się wyczerpywać i w mieście zaczyna wrzeć. Szereg próśb i nalegań na tutejsze starostwo pozostały bez skutku, bowiem panom aprowizatorom w starostwie powodzi się znakomicie, mają co jeść mają cukier wobec tego jeżdżą sobie na polowania a proletaryat miejski przymiera głodem.

Każda instytucya dba jakoś o swoich funkcyonaryuszy, tylko Magistrat wraz z komisyą aprowizacyjną zupełnie o swoich funkcyonaryuszach zapomniał. Ludzie ci chodzą do starostwa do p. Kareńskiego po dziesięć razy na tydzień, a ten coraz to nowe wskazówki im daje, piszą po dziesięć razy wykazy i na tem się kończy. Apelujemy więc na tej drodze do magistratu i do starostwa, by raczył wejrzeć w te anormalne stosunki i przyjść tym ludziom z pomocą, bo w łonie tychże powstała nawet myśl o strejku.

W tych dniach wyasygnował Magistrat podobno 200.000 Mk na ręce pewnego osobnika, na zakupno zboża i innych artykułów, pod tym względem pozwalam sobie zwrócić uwagę Magistratu, że po tego rodzaju zakupy z grosza publicznego powinno jechać dwóch ludzi, jak zresztą wszędzie tak jest praktykowane.

Zjazd b. więźniów z Marmaros Sziget. Na dzień 15 lutego, jako w drugą rocznicę pamiętnej rozprawy karpackiej brygady Legionów z wiarołomnymi Austryakami pod Rarańczą, postanowili b. więźniowie i oskarżeni w procesie w Marmaros-Sziget zwołać do Lwowa pierwszy Zjazd koleżeński.

Zjazd ma się odbyć pod protektoratem gen. Hallera, b. dowódcy 2 brygady; pracami wstępnemi zjazdu zajął się komitet organizacyjny w następującym składzie: pp. prezydentowa Kazimiera Neumanowa, Marya Bartlowa, Emilja Jędrzejowiczowa, Aniela Mayerowa, dyr. Stronerowa, red. Ant. Lech; z ramienia wojskowości: gen. Linda, major Filipkowski oraz z pośród b. oskarżonych ks. dziekan Józef Panaś i kapitan Henryk Lewartowski. Na pierwszem posiedzeniu komitetu organ. podzielono prace przygotowawcze pomiędzy poszczególne sekcye, które niezwłocznie przystąpiły do poruczonych zadań. Komitet organ. przewiduje następujący program zjazdu: a) otwarcie zjazdu i powitania reprezentacyjne w sali Rady miejskiej; b) nabożeństwo w katedrze; c) śniadanie koleżeńskie w salach kasyna oficerskiego; d) popołudniu specyalne przedstawienie w teatrze miejskim (premiera dramatu „Zawisza Czarny", osnutego na tle dziejów legionowych — pióra jednego z uczestników procesu); e) wieczorem prywatne zebranie towarzyskie. Nie rozporządzając adresami wszystkich b. oskarżonych (również siostr leg. i pp. obrońców), komitet organ. uprasza na tej drodze wszystkich wymienionych o natychmiastowe nadesłanie swych dokładnych adresów do ks. dziekana Panasia, Lwów, Franciszkańska l. 3.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Komisyi kobiecej Rady robotniczej PPS w sprawie likwidacyi bufetu odbędzie się we wtorek 11 stycznia o godz. 7-ej Dunajewskiego 5, III p.

Posiedzenie Zarządu centralnego dozorców dom., rob. dzien. i służby dom. odbędzie się we czwartek 3 stycznia o 6 wieczór, przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie.

Bielecki J., Tatara Fr.

Komitet wykonawczy komitetu obwodowego PPS dla zachodniej Małopolski odbędzie posiedzenie we wtorek 12 stycznia o godz. 5 popoł. w sekretaryacie Rady robotniczej, Dunajewskiego 5, II p. Sprawy ważne. Obecność członków konieczna.!

Zgromadzenie maszynistów i palaczy odbędzie się w niedzielę 16 stycznia o godz. 11 przedp. w sali przy ul. Dunajewskiego 5, III p. (dawniej biblioteką). Na porządku dziennym wyjaśnienie sprawy ankietowej i cennikowej przez sekretaryat organizacyi metalowców. Legitymacye związkowe należy przynieść na dowód członkostwa.

Jackowski Piotr przew.

Wieczorek towarzyski urządza 15 stycznia o godz. 9 wiecz. organizacya pracowników piekarskich w Krakowie w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Wstęp tylko za zaproszeniami, które nabywać można przy biurku organizacyi piekarzy przy ul. Dunajewskiego 5, III p.

Zjazd delegatów Związku zawodowego kolejarzy

Groźba strejku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 10 stycznia.

Wczoraj w niedzielę rozpoczęły się obrady Zjazdu delegatów kół Związku zawodowego pracowników kolei państwowych Rzeczypospolitej polskiej. Zjazd obradował nad 13 punktami, z których 12 zawiera **żądania ekonomiczno-aprowizacyjne**, zaś punkt 13 żąda przyjęcia napowrót do pracy wydalonych z powodu ostatniego strejku. Po dłuższych obradach uchwalono, niezależnie od powyższych 13 punktów, następujące **trzy rezolucye**:

1) domaga się **szerokich kredytów dla kooperatyw**,

2) domaga się **zakazu wywozu wszelkich towarów**,

3) domaga się **sekwestru ziemiopłodów** i oznaczenia **cen maksymalnych** na artykuły pierwszej potrzeby.

Drugie posiedzenie Zjazdu odbyło się dzisiaj. Rezolucyi nie uchwalono żadnej. O 4 po poł. udała się **delegacya do ministra kolei** p. Jasińskiego i przedstawiła mu żądania kolejarzy z oświadczeniem, **że jeżeli nie otrzyma na piśmie zadowalającej odpowiedzi, to prawdopodobnie między 12 a 15 stycznia wybuchnie strejk na kolejach**.

Minister na razie nie dał odpowiedzi, obiecując dać ją dziś w godzinach wieczornych.

(Do zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy wiadomości o odpowiedzi ministra. Red. „Naprz.“).

Wyjazd Naczelnika państwa do Paryża w lutym

Warszawa, 10 stycznia.

Z powodu zapowiedzianego na 19 stycznia zjazdu premierów koalicyi w Paryżu, wyjazd Naczelnika Państwa nastąpi dopiero **w lutym**.

(PAT) **Warszawa**, 10 stycznia.

Prasa paryska sympatycznie komentuje przyjazd Naczelnika państwa polskiego Piłsudskiego. **Przedstawicielom prasy warszawskiej, którzy towarzyszyć będą Naczelnikowi państwa** w jego podróży, okazywane będą wszelkie udogodnienia, by mogli jak najlepiej wykorzystać swój pobyt w Paryżu. Na cześć dziennikarzy polskich wydany zostanie bankiet oficyalny, na którym nawiązać będą mogli kontakt z przedstawicielami głównych dzienników paryskich, reprezentujących wielką prasę francuską. Wydane zostaną nadto zarządzenia, aby ułatwić im towarzyszenie Naczelnikowi w jego wycieczce na pola bitew. Współpracownicy „Journal de Pologne“ okażą wszelką pomoc swoim polskim kolegom podczas zwiedzania muzeów i zaznajamiania się z życiem umysłowem i artystycznem stolicy Francyi.

Ponowne zebranie się Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 10 stycznia.

Konferencya p. Witosa z przedstawicielami stronnictw, która była zapowiedziana na 17 bm., została **odłożona do powrotu Naczelnika państwa z Paryża**.

Życie sejmowe rozpocznie się 12 bm. Na 12 i 13 b. m. zwołaną jest komisya **inwalidzka, plenum Sejmu na 18 bm.**, na 19 zwołano komisyę **konstytucyjną** i na tensam dzień komisyę **miejską**.

Rolnicy sabotują dostawę zboża

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 10 stycznia.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady ministrów powzięto **ważne uchwały aprowizacyjne**. Zadecydowano poczynić wszelkie starania o dostarczenie **żywności dla miast**. Z Gdańska ma nadejść w ciągu b. m. 3000 wagonów, a z Rumunii 1000 wagonów zboża i mąki. Trudności aprowizacyjne wynikają w znacznej mierze stąd, **że rolnicy ociągają się z dostawą kontyngentu**. Podczas gdy w okresie 1919/20 dostawiono 12 310 wagonów zboża, to od żniwa 1920 dotąd dostarczono na poczet kontyngentu 12.195 wagonów, mimo że w bieżącym okresie kontyngenty są wyższe. Dalej w tej cyfrze mieści się **mniejsza ilość zboża chlebowego jak w okresie ubiegłym**. Np. **żyta dostarczono o 5000 wagonów mniej**.

O nowego ministra aprowizacyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj prezydent ministrów p. Witos konferował z p. Grodzieckim, dyrektorem Tow. akc. dla handlu zagranicznego, o objęcie po p. Sliwińskim teki ministra aprowizacyi. Decyzya jeszcze nie zapadła.

Dalsze układy polsko-litewskie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W najbliższych dniach powraca do Warszawy delegacya rządu Litwy kowieńskiej, która wyjechała przed kilku dniami do Kowna celem uzyskania od swego rządu upoważnienia **do załatwienia z Polską spraw ekonomicznych**, niezależnie od spraw politycznych i terytoryalnych.

Dlaczego marka polska ma niski kurs?

Wiedeń. (PAT). „Sonn- und Montags Ztg“ zamieszcza wywiad z pewnym dyrektorem banku, który w kwestyi marki polskiej oświadczył, że niski kurs marki polskiej należy przypisać **sztucznym machinacyom giełdowym**. Z której strony owe machinacye pochodzą, na razie nie może powiedzieć. Zły stan marki polskiej **nie jest uzasadniony** ani politycznymi, ani gospodarczymi stosunkami Polski. Przedewszystkiem słyszał on w kołach, które zasługują ze wszech miar na zaufanie, że **rokowania pokojowe w Rydze biorą korzystny obrót i w połowie stycznia należy oczekiwać podpisania traktatu pokojowego**, poczem Polska będzie się mogła poświęcić gospodarczej regeneracyi. Przy bogactwach kraju należy się liczyć **z szybką konsolidacyą życia gospodarczego**. Perspektywa ta jest także z tego względu miła — mówił ów dyrektor — że rynek wiedeński posiada znaczne zapasy środków płatniczych polskich, a wzmożona siła kupna Polski wyszłaby na korzyść także i stosunkom aprowizacyjnym i produkcyjnym Austryi.

Zatarg w Polskiej kraj. kasie pożyczkowej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Zatarg między dyrekcyą PKKP a urzędnikami, którzy domagali się ustąpienia dyrektorów Mokrzyckiego, Uhlego i Ramułta, został przy interwencyi ministra skarbu p. Steczkowskiego załatwiony **polubownie**. Żaden z wymienionych dyrektorów nie ustąpi. Minister zobowiązał się wejrzeć w stosunki personalne i usunąć ewentualne nadużycia.

Zboże i mąka dla Polski

Gdańsk. (PAT) Wyładowywanie zboża i mąki dla Polski, a przybyłej tu z Ameryki, odbywa się w przyspieszonem tempie. Dla transportów tych uruchomiono 5 specyalnych pociągów. Pewne opóźnienia w regularnem przesyłaniu tych pociągów spowodowane są niedostateczną na razie ilością rozporządzalnych parowozów, co w najbliższych dniach będzie usunięte.

Sprawy urzędnicze

Warszawa. (PAT.). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. obradowała nad sprawą funkcyonaryuszy państwowych. Po wyczerpującej dyskusyi powzięła uchwałę, aby **podwyższyć mnożnik drożyźniany począwszy od 1 stycznia 1921 dla pierwszej kategoryi miejscowości do 400**. Ministrowi skarbu zalecono opracowanie szczegółowego wniosku w sprawie odpowiedniego podwyższenia mnożnika. Rada ministrów obradowała nad sprawą **zwalczania drożyzny**. Wyłoniła się komisya celem opracowania i przedłożenia odpowiednich wniosków. Komisya ta ma również przygotować projekty zarządzeń, mających na celu **powstrzymanie lichwy towarowej**, która niweczy korzyści, jakie wynikają z podwyższenia wynagrodzeń funkcyonaryuszy państwowych.

Unifikacya szkolnictwa w Polsce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu). W najbliższych dniach nastąpi **unifikacya szkolnictwa byłego zaboru pruskiego** w związku z utworzeniem w Poznaniu kuratoryum, na czele którego stanie p. **Bernard Chrzanowski**. Minister oświaty Rataj wyjeżdża w tej sprawie z końcem tygodnia do Poznania.

Nowy poseł angielski w Warszawie

Warszawa. (PAT). Nowy poseł angielski w Polsce Wiliam Grenfell Maks Müller urodził się w roku 1867, ukończył uniwersytet w Oxfordzie, w roku 1892 wstąpił do służby dyplomatycznej, zajmując kolejno stanowisko w Konstantynopolu, w Hadze, Waszyngtonie, Madrycie, Meksyku i Pekinie. W chwili wypowiedzenia wojny Müller był konsulem generalnym w Budapeszcie. Powróciwszy do Anglii, pracował w ministerstwie spraw zagranicznych, w roku 1919 **mianowany** został posłem w Konstantynopolu.

Poseł amerykański w Warszawie nie ustępuje

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wbrew rozpowszechnionym w prasie pogłoskom o ustąpieniu posła amerykańskiego p. Gibsona dowiaduje się Wasz korespondent z miarodajnego źródła, że p. Gibson zostaje w Warszawie i weźmie udział **w zjeździe Polaków** amerykańskich w Toruniu.

Ułatwienia w podróży kolejowej

Warszawa. (PAT) Minister kolei Jasiński wydał rozporządzenie, znoszące z dniem 14 b. m. dotychczasowe ograniczenia w sprzedaży biletów kolejowych. Bilety zakupione w kasie kolejowej będą ważne przez **24 godzin** dla odległości mniejszych, przez **48 godzin** na przestrzenie dalsze. Wydano też zarządzenie w porozumieniu z władzami wojskowemi, w myśl którego **wzbroniony jest wojskowym przejazd w wagonach, przeznaczonych dla cywilnych**.

Pogłoski o strejku kolejowym w Poznańskiem

Warszawa. (PAT) Biuro prasowe komisaryatu rządu na miasto Warszawę komunikuje, iż wiadomość umieszczona w Nrze 9 „Robotnika“ z 10 bm. o **strejku kolejowym** w Poznańskiem nie jest wiarygodną.

Umowa handlowa z Austryą

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj podpisali przedstawiciele rządu polskiego i austryackiego **umowę handlową** na przeciąg pół roku. Na zasadzie tej umowy, opartej na wzajemności wywozu, **Polska ma prawo nabyć od Austryi** 35 lokomotyw, materyały wybuchowe do kopalń, żelazo, stal, narzędzia itd. Oprócz tego Austrya zobowiązała się naprawić dla Polski 500 lokomotyw. Polska zobowiązała się do wywozu nafty, węgla i jaj.

Umowa między Polską a Gdańskiem

Warszawa. (PAT). Konferencya aprowizacyjna polsko-gdańska zakończyła się powzięciem uchwał prowizorycznych. Konferencya wznowiona będzie w przyszłym miesiącu i wówczas zawarta będzie umowa w formie ostatecznej.

—ooo—

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku

Inteligencya niemiecka za Polską

(PAT) Bytom, 10 stycznia.

Wczoraj odbył się w Bytomiu w miejskim domu koncertowym wielki wiec górnośląskiej partyi ludowej, skupiającej tę **niemiecką inteligencyę, która pragnie połączenia Śląska Górnego z Polską.** Do zgromadzonych w liczbie około trzech tysięcy osób przemawiali po niemiecku sędzia Schuetzer, radca szkolny Benschel, prof. Banaś, sztygar Szewczyk i konduktor Skrzypiec. Wszyscy mówcy wypowiadali się za **przyłączeniem G. Śląska do Polski, gdyż** wtedy tylko kraj ten może liczyć **na samodzielność,** a żywioły miejscowe na uzyskanie lepszego stanowiska w służbie państwowej. W razie zaś przyłączenia G. Śląska do Niemiec, nasłani z Niemiec dotychczasowi urzędnicy pomimo obiecanej przez rząd niemiecki autonomii, **pozostaną na swoich stanowiskach** i w obecnie istniejącym systemie upośledzenia ludności miejscowej **nic się nie zmieni.** Następnie prosił o głos jakiś robotnik Niemiec, zgermanizowany Ślązak. Gdy jednak zaczął przemawiać przeciwko Polsce, **zgromadzeni zmusili go do milczenia.** — Nie dopuszczono również do głosu radnej miejskiej p. Kleinwetterowej, znanej hakatystki bytomskiej, którą tak, jak poprzedniego mówcę zmuszono do **opuszczenia sali.** Wiec uchwalił **nie dopuścić do głosowania emigrantów.**

Protest niemiecki przeciw regulaminowi

(PAT) Bytom, 10 stycznia.

Depesze z Berlina donoszą, że rząd niemiecki wyśle do ententy nową notę, z **protestem przeciwko regulaminowi plebiscytowemu na G. Śląsku,** ogłoszonemu urzędowo przez międzysojuszniczą komisyę rządzącą w Opolu. W proteście tym wystąpi rząd niemiecki przeciwko rzekomym trudnościom stawianym emigrantom. Twierdzi także, że czwarta kategorya wyborców „wydaleni" na G. Śląsku według prawodawstwa niemieckiego nie istniała. Najsilniej zaś protestować będzie rząd niemiecki przeciwko niedopuszczeniu do głosowania tych nierodowitych mieszkańców G. Śląska, którzy mieszkają na G. Śląsku od 1 stycznia 1904 roku. Niemcy domagają się, aby dopuszczeni zostali do głosowania wszyscy, którzy się tu sprowadzili do 1 stycznia 1919 roku. „Berliner Tgblt." twierdzi, że regulamin koalicyjny pozbawia w ten sposób prawa głosowania 50—85% robotników niemieckich na Gór. Śląsku, 30—35% funkcyonaryuszów prywatnych i 10—30% robotników. Niezawodnie cyfry te wzięła pod uwagę komisya koalicyjna przy układaniu regulaminu plebiscytowego, jednakże w tej myśli, że ludzie, którzy byli wysłani na G. Śląsk przez rząd niemiecki jedynie w celach germanizatorskich, nie powinni mieć prawa decydowania o dalszym losie tego kraju.

Konferencya związków zawodowych

(PAT) Bytom, 10 stycznia.

Dnia 8 bm. przedstawiciele związków zawodowych **polskich i niemieckich** odbyli konferencyę z przedstawicielami międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej. Przy tej okazyi oświadczono ze strony komisyi międzysojuszniczej, że rozporządzenia dotyczące zwalczania bandytyzmu na Górnym Śląsku, już weszły w życie. Rezultaty tych rozporządzeń okażą się niebawem.

Umowa handlowa czesko-polska

Warszawa. (PAT) W tych dniach przyjeżdża do Warszawy czeski minister handlu i przemysłu celem zawarcia z Polską umowy handlowej.

Polacy w armii Wrangla

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Władzom polskim udało się wywieść z Konstantynopola do Gallipoli 300 obywateli polskich, którzy razem z armią Wrangla zostali ewakuowani z Krymu. Obywatele ci powrócą do kraju, gdy rząd rumuński zniesie zakaz transportu osobowego z Turcyi przez Rumunię. Rząd polski stara się o zniesienie tego zakazu.

Wygrana milionówka

Grudziądz. (PAT). Tutejsza miejska Kasa oszczędności wygrała przy ostatniem ciągnieniu milionówkę Nr. 0,742.270.

—ooo—

Przeciw rozłamowi w partyi francuskiej

Paryż. (PAT) Konfederacya generalna pracy zwróciła się do proletaryatu francuskiego **z manifestem** piętnującym rozłam, jaki nastąpił w francuskiej partyi socyalistycznej. Manifest nawołuje proletaryat do utrzymania jedności robotniczej ze względu na konieczność walki klasowej i przeobrażenia społecznego. Program konfederacyi generalnej pracy zawiera w szczególności kontrolę robotników nad produkcyą i socyalizacyą wielkich przedsiębiorstw.

Rokowania angielsko-rosyjskie

Paryż. (PAT). Donoszą z Londynu, że wyjazd Krasina został z powodu konferencyi odłożony do poniedziałku. Krasin nie będzie widział się z Lloydem Georgiem. Sir Robert Horne przedłożył mu treść projektu handlowego dla przedstawienia go sowietom.

Paryż. (PAT) Z Londynu donoszą, że wyjazd Krasina oznaczony jest na poniedziałek. W wywiadzie z korespondentem dziennika „Observer" Krasin oświadczył, że nie upiera się przy zwołaniu konferencyi do Paryża, lecz specyalna konferencya polityczna będzie musiała być zwołaną. Krasin dodał, że sir Robert Horne poparł ustępstwa na korzyść sowietów. W myśl tych ustępstw złoto rosyjskie, złożone w bankach londyńskich, nie będzie podlegało zastosowaniu praw reeksportowych złota. Krasin zakończył oświadczeniem, że w przeciągu miesiąca wróci z Moskwy, a wówczas będą musiały być powzięte ostateczne decyzye i postanowienia.

Londyn. (PAT) Lord Curzon wysłał do Cziczerina następujący telegram: Rząd angielski spodziewa się jeszcze, że rząd sowiecki pomimo polemiki co do misyi Krasina, upoważni tego ostatniego **do podpisania traktatu handlowego** po powrocie Krasina do Londynu. Wejście w życie tego traktatu będzie pierwszym krokiem do gospodarczej odbudowy Europy wschodniej.

Nowe zbrojenia Niemiec

Paryż. (PAT). Ag. Havasa. „Chicago Tribune" ogłasza rzekomą pierwszą część sprawozdania marszałka Focha, przedłożonego radzie ambasadorów o stanie rozbrojenia i demobilizacyi Niemiec. Ta część pierwsza dotyczy żeglugi niemieckiej napowietrznej. Foch podkreślił, że stwierdzono nowe **usiłowania Niemców w celu wznowienia żeglugi napowietrznej.** Skonstatowano, że w Niemczech ukryto przed wydaniem koalicyi **26.823 motory lotnicze, 23.079 samolotów** i hydroplanów oraz **6 Zeppelinów.** Oprócz tego stwierdziła komisya koalicyjna **wiele ukrytego materyału lotniczego.** Rząd niemiecki potwierdził ten fakt i oświadczył, że zarządził wydanie ukrytego materyału. Stwierdzono również, że fabryki Junkera przyjęły zamówienia **na 150 aparatów** lotniczych. Część tych zamówień już wykonano. Zakłady Pokkera zajęte są też fabrykacyą nowych samolotów.

Bezrobocie w Anglii

Berlin. (PAT). Korespondent londyński „Berliner Tageblattu" donosi, że w Anglii szerzy się bezrobocie w zastraszający sposób. Liczba bezrobotnych powiększyła się o 100 procent. 15 walcowni i 7 stalowni zawiesiło pracę. Projektowane jest zawieszenie 15 przędzalni. Także w olrzymiej fabryce w Liverpoolu, należącej do „British American Tabacco Comp.", zwolniono bardzo wielu robotników z powodu braku zbytu. Handel węglowy w Cardiff odczuwa coraz dotkliwiej konkurencyę amerykańską, której Anglia nie może sprostać z powodu wysokich płac robotniczych. W państwowych zakładach fabrycznych w Woolwich postanowiono zmniejszyć dni pracy. Począwszy od 17 stycznia ma wypadać na sześć tygodni pracy jeden tydzień wolny. System ten zamierza rząd angielski wprowadzić w całej Anglii, jednak pertraktacye, prowadzone w tym względzie z pracodawcami, nie powiodły się. Są oni bowiem raczej **za zwolnieniem robotników, z pracy.** Ceny hurtowne uległy **największej zniżce** od czasu zawieszenia broni. Objawia się to również w handlu detalicznym. W Londynie zapanowała obecnie mania wyprzedawania się z obawy, że **ceny spadną jeszcze niżej.**

O rozbrojenie

Poldhu. (PAT). Z Ottawy donoszą: Premier Kanady sir Robert Borden w interwiewie z przedstawicielem „New Jork Worlda" oświadczył w sprawie rozbrojenia, że należy dążyć do jaknajszybszego rozbrojenia. Niewymowne poświęcenia, poniesione przez cały świat podczas wielkiej wojny, byłyby próżnemi, jeżeliby narody i nadal dążyły do supremacyi.

Uznanie państw bałtyckich

Ryga. (PAT). Łotewskie biuro prasowe podaje: Pisma francuskie zajmują się wizytą łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza, podkreślając fakt, że Millerand przyrzekł Łotwie pomoc Francyi. „Times" podaje depeszę z Paryża o gotowości ententy do uznania w najbliższej przyszłości państw bałtyckich.

Włoskie ustępstwo dla Niemiec

Rzym. (PAT) Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, wedle którego odpowiednio do kroku rządu niemieckiego, Włochy rezygnują z prawa konfiskowania majątków niemieckich o ile te nie przenoszą 50 tysięcy lirów według obecnego stanu rynkowego. Prawo to przyznane było Włochom traktatem wersalskim.

Francya przeciw Grecyi

Paryż. (PAT) Francuski minister pełnomocny w Atenach Dębilly oświadczył Rallisowi, że rząd francuski uważa za niewystarczające wyjaśnienie, dane przez Grecyę co do sposobu użycia drugiej połowy pożyczki międzysojuszniczej w wysokości 400 milionów drachm.

Koniec awantury d'Annunzia

Paryż. (PAT) Ostatnie wiadomości z Rjeki potwierdzają, że d'Annunzio nie opuści Rjeki przed najbliższymi wyborami do zgromadzenia konstytuującego. Przypuszczają w pewnych kołach, że zostanie on wybrany naczelnikiem państwa Rjeki.

Abbazia. (PAT) Wczoraj odeszły dalsze transporty legionistów z Rjeki. Dotychczas odjechało przeszło 2.000 legionistów. Także wszystkie okręty wojenne opuściły port. Potwierdza się wiadomość, że d'Annunzio dopiero po wyjeździe legionistów opuści Rjekę. Dalej donoszą, że legioniści, którzy mieli w posiadaniu wyspy Veglia i Arbe, wedle układu zostali odtransportowani do Rjeki.

Ręka niemiecka w Irlandyi

Poldhu. (PAT. Radio). Rząd brytański wydał za pośrednictwem urzędu dla Irlandyi seryę dokumentów, ilustrujących ścisły związek ruchu sinfeinistów z rządem niemieckim. Jednym z ciekawszych dokumentów, odnoszących się do projektów powstania, jest depesza donosząca o transporcie broni z Cuxhaven, jednak — jak powiada urzędowy komunikat — towar ten nie dojechał do Irlandyi. Komunikat podpisany przez Johna Devoy, przywódcę irlandzkiego w Ameryce i hrabiego Bernstorffa, przepisuje sygnały, jakich należy używać przy wyładowywaniu broni przeznaczonej dla wielkanocnej rewolucyi. W ogłoszonych dokumentach widnieją nazwiska wielkich niemieckich osobistości, nie wyłączając Hindenburga.

Sprawy partyjne

Do wszystkich Rad Robotniczych i organizacyj przynależnych do powiatowej Rady chłopsko-robotniczej PPS w Nowym Sączu

Z powodu zmiany lokalu należy we wszelkich sprawach organizacyjnych itp. odnosić się, oraz wszelkie pisma i korespondencye kierować pod adresem: Powiatowa Rada Chłopsko-Robotnicza PPS w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska l. 6 (dom p. Dzięciołowskiego).

Tamże znajduje się Sekretaryat, Organizacya dzielnicowa PPS śródmieścia oraz czytelnia dla wszystkich członków PPS. Wkrótce otwartą zostanie biblioteka. Lokal otwarty w dnie powszednie od godz. 6 do 10 wiecz. W niedzielę i święta od godz. 10 rano do 10 wiecz.

Legitymacye i marki partyjne nabywać mogą Organizacye zamiejscowe w niedziele od godz. 10 rano do 1 po południu i we wtorki od godz. 6 do 10 wiecz.

W poniedziałki odbywać się będą o godz. 8 wiecz. „Wieczory dyskusyjne“ na aktualne tematy.

We środy o godz. 7 wiecz. odbywać się będą posiedzenia Wydziału Organizacyi dzielnicowej PPS śródmieścia, a we czwartki posiedzenia Wydziału powiat. Rady Chłopsko-Robotniczej PPS.

Wpisy na członków PPS przyjmuje się codziennie w godzinach otwarcia lokalu.

Podając powyższe do wiadomości Towarzyszy i Towarzyszek — wzywamy ich do tłumnego odwiedzania lokalu nowootwartego, który będzie ogniskiem życia partyjnego i towarzyskiego w śródmieściu.

Sekretaryat Pow. Rady Chłopsko-Robot. PPS. w Nowym Sączu.

Kalendarz Robotniczy PPS na rok 1921 wyszedł z druku i jest do nabycia w administracyi „Naprzodu“ w cenie 45 Mk za egzemplarz.

Centralny Wydział kobiecy. W porozumieniu z komitetem obwodowym zachodniej Małopolski tow. Sowianka odbędzie zgromadzenia: dnia 13 stycznia w Żywcu, dnia 16 w Rzeszowie, dnia 18 w Przemyślu, dnia 23 we Lwowie, dnia 25 w Lublinie.

Przegląd społeczny

Strejk robotników piekarskich w Rzeszowie zakończony został pomyślnie dla robotników. Dnia 4 stycznia zawartą została umowa cennikowa pomiędzy Cechem majstrów piekarskich a Związkiem robotników przemysłu spożywczego: na podstawie umowy robotnicy uzyskali: 1) zniesienie pracy nocnej, 2) 8-godzinny czas pracy, 3) płaca wynosi 100 Mk dziennie i 50% wyżej za pracę w godzinach nadliczbowych, oraz deputat 2 kg chleba. W piątek robotnicy otrzymują deputat podwójny; 4) od jednego wypieku t. zw. niemieckiego pieczywa, płaca wynosi 150 Mk i 80 dkg bułek jako deputat; 5) uznanie organizacyi zawodowej oraz biura pośrednictwa pracy przy Związku robotników. Umowa obowiązuje od 10 stycznia.

IV koncert symfoniczny

(Zamiast recenzyi — propaganda)

Krytyka jest zazwyczaj żądaniem, a to czynić należy wówczas, jeśli się coś daje. Bo i cóż przyjdzie komu z żądania od orkiestry symfonicznej Związku muzyków takiego a takiego programu, takich a takich instrumentów (brak harfy, rożka, basklarnetu, kontrafagotu i t. d.), gdy wie, że Związek nie posiada biblioteki, ani wymaganych instrumentów, ani też pieniędzy na zakupy potrzebnych przedmiotów.

Orkiestra symfoniczna w Krakowie istnieje dzięki energii i woli kilku osób ze sfer muzycznych. Z pozą tej sfery nie uczynił nikt nic, aby dopomódz usiłowaniom. A przecież wiadomo, że łódzką orkiestrę symfoniczną finansuje p. Schreiber, że filharmonię warszawską stworzyły pieniądze kilku osób z ks. Lubomirskim na czele, że Gewandhaus lipski ma swoich Czerutich i t. d.

Orkiestra symfoniczna bowiem (w przeciwieństwie np. do operetki) **musi być subwencyonowana.** Niepodobna bowiem taki aparat wielki, jak orkiestra, grający raz lub dwa w tygodniu, utrzymać z opłat za wejścia na koncert. W Krakowie dzięki entuzyazmowi Związku muzyków, orkiestra symfoniczna zadowala się tem, co wynoszą opłaty za wstępy, lecz cały ciężar innych wydatków jak kupno nut, instrumentów i t. d. zawisł w powietrzu.

Najbardziej piekącą sprawą jest kwestya nut. Jeśli społeczeństwo nie przyjdzie z pomocą, koncerta symfoniczne będą musiały być zlikwidowane. Za 3—4 tygodnie znajdzie się jeszcze w Krakowie z materyału muzycznego chyba rach ciach-ciach, co odegrawszy, zakończy orkiestra symfoniczna swój byt.

Sądzę, że w grodzie Rorantystów wawelskich znajdzie się bodaj jeden Schreiber łódzki, który nie dopuści do upadku symfonii w Krakowie, dlatego uprosiłem redaktora „Naprzodu“ o zezwolenie ogłoszenia w kronice wezwania do Schreiberów krakowskich (a może znajdzie się w Krakowie jaki Lubomirski?) o składki na bibliotekę symfoniczną. Z ostatniej opresyi wybawił zarząd koncertów znany przemysłowiec pau Władysław Hajto, który ofiarował swą bibliotekę (35 utworów symfonicznych) orkiestrze symfonicznej. Oby przykład ten znalazł naśladowców! Gdy stworzymy możność pracy entuzyastom symfonicznym w Krakowie, wówczas może krytyka powiedzieć: dostaliście to a to... a teraz prosimy i żądamy, dawajcie z siebie tyle i tyle, dziś wszelka krytyka jest nie na miejscu, dlatego od niej wstrzymuję się.

Wiele osób zwracało się do mnie z zapytaniem, dlaczego nie otrzymał Związek subwencyi miejskiej i rządowej. Czy ja wiem, co na to odpowiedzieć? Niechaj mówi rząd i miasto. To ostatnie — jakkolwiek dalekie od tego co powinno zrobić, przynajmniej w tym sezonie okazało dobrą wolę, a i to coś znaczy. Rząd milczy, mimo przyrzeczeń i obietnic.

O doniosłości sztuki muzycznej, szczególnie dla Krakowa i o tem, że muzyka dziwnie jest poniewieraną w Atenach, ćwierkają już wróble krakowskie, a więc jeśli z oficyalnych źródeł pomoc dla sztuki muzycznej nie nadchodzi, ratujmy się sami. **Bolesław Raczyński.**

ROZMAITOŚCI

Purytanie Islamu

Władze angielskie w Mesopotamii i francuskie w Syryi zaniepokojone są rozwojem ruchu polityczno-religijnego wśród Arabów Lewantu. Polega on na wskrzeszeniu sekty muzułmańskiej, odznaczającej się fanatyzmem i bezwzględnością i zwanej od imienia swego założyciela Wahabitami. Pewien podróżnik angielski nazywa ich „purytanami Islamu“.

Wahabiści, tytułujący się sami „Akhwan“, co znaczy „bracia“, głoszą powrót do Koranu, uznają życie doczesne za niewarte w porównaniu z bytowaniem pośmiertnem, a za najcięższy grzech uważają palenie tytoniu. Zbrodnia ta karana jest śmiercią. Są oni tak konsekwentnymi fatalistami, że gdy kto wpadnie do studni, „bracia“ nie wyciągają go, gdyż widać taka była wola Allaha. Oczywiście, zabronione im jest picie wina, zarówno jak śpiewy i stosunki z kobietami, prócz własnych żon. Nie wolno im też ubierać się w cienkie tkaniny i w złoto; strzygą krótko wąsy i zapuszczają długie brody. Wszelkie nowożytne wynalazki są przez nich potępione; wzbronione jest obcowanie z „niewiernymi“, do których zaliczeni są nawet muzułmanie, nie należący do „Akhwan“. Odważni w walce aż do szaleństwa, są niemiłosierni dla wrogów, dobijają jeńców i rannych, aby obmyć sobie twarz w ich krwi.

Wskrzesiciel sekty Wahabitów — Abdul Aziz Ibu Saoud, pochodzi z rodu szeików i spędził dzieciństwo na wygnaniu. Udało mu się przy pomocy swego opiekuna, szejka Moubaraka, odzyskać tron rodzinny w Riadh. Skupiwszy wokół siebie resztki sekty Wahabitów, potrafił natchnąć ich nową siłą i odniósł zwycięstwo nad Turkami, zagarniając okolicę El Hosa. Anglicy na początku wojny ofiarowali mu pomoc pieniężną, aby osłabić imperyum otomańskie. Stopniowo podbił on niemal wszystkie plemiona beduińskie pustyni, pokonał szeryfa Mekki i szejków Arabii wschodniej. Z pożądanego sojusznika Anglii stał się niebezpiecznym i nieobliczalnym podżegaczem. To też mówi się obecnie o zwołaniu konferencyi angielsko-francusko-arabskiej, na której omówionoby środki uspokojenia Arabii.

PRZECŁAW SMOLIK
(CZESŁAW WROCKI)

Sześć lat na Dalekim Wschodzie

31

(Wspomnienia jeńca z niewoli rosyjskiej)

Każde więc takie „obejście“ w syberyjskiej wsi czyni od strony gościńca wrażenie jednej długiej szarej masy, przerwanej tylko wysoką, często misternie rzeźbioną bramą. Na kilkaset takich „obejść“ we wsi zaledwie kilka chat ma kształt nieco odmienny dworkowy, więc frontem zwrócony do ulicy, z ganeczkiem na filarach u drzwi i ogródkiem odzielonym sztachetami od drogi. Zresztą nigdzie ni drzewka ni krzaka! Ogólne wrażenie — zwłaszcza latem — posępnej i przygnębiającej jednostajności. Dodać jeszcze należy, że zwykle tuż za owym parkanem, pomiędzy domem a gospodarskimi budynkami umieszczona gnojówka ma ściek — bezpośrednio na gościniec, dzięki czemu na gościńcu napotyka przechodzień co krok głębokie i pachnące kałuże, tworzące po każdej ulewie istne jeziorka na przeciąg kilku dni. Okienka w chatach malenkie i rzadkie, dziedzińce stale brudne, zawalone nawozem, odłamkami narzędzi gospodarskich i wiórami. Wogóle o czystości ma sybirski włościanin, zwłaszcza zaś w pierwszym po przesiedleniu się z Rosyi pokoleniu, bardzo niejasne wyobrażenie, i jeżeli on coś z swego czasu i pracy dla tej chimery poświęca, to czyni to tylko dwa razy w roku — w związku z dwoma uroczystymi świętami, więc Bożym narodzeniem i Wielką nocą. Wówczas czyści swoje obejście, szuruje i maluje — raczej w związku z odwiecznym kultem, niż z potrzeby. Do łaźni zachodzi często, co najmniej raz w tygodniu i wtedy tylko myje się, parząc się przy tym godzinami w temperaturze, którejby najwytrzymalszy europejczyk nie zniósł przez chwilę. Pomimo to wszy w chacie syberyjskiego wieśniaka są zjawiskiem normalnym i jednym z niedzielnych obowiązków każdej gospodyni jest po powrocie z cerkwi wyławianie i generalne bicie tych pasorzytów na głowie każdego po kolei członka rodziny, począwszy od gospodarza, a skończywszy na najmłodszym z dzieci. Czyni to powoli, z namaszczeniem, przy pomocy olbrzymiego drewnianego grzebienia, służącego w zwykły dzień do rozczesywania koniom grzyw i ogonów i równie dużego kuchennego noża. Wówczas w każdym bocznym okienku, wychodzącym na ulicę, powtarza się terżesam rodzajowy obrazek: baba z grzebieniem i nożem, a na jej podołku głowa lub główka z rozwichrzonymi, ciemnymi lub jasnymi kudłami...

Minęliśmy wreszcie wieś, przeważnie pustą o tej porze, gdyż wszystko, co zdrowe i zdolne do pracy, wynosi się wiosną w step, do t. zw. zaimków, czyli folwarków letnich, rozrzuconych wśród stepu o dziesiątek, a to dwa i trzy dziesiątki wiorst od wsi. Tylko tu i ówdzie zgarbiony starzec, lub baba wlecze się powoli o kiju pod ścianą chat i znika wnet w którejś z nich za wysoką, rzeźbioną bramą. Okna chat pozabijane na głucho deskami, lub zakryte okiennicami; nie słychać ni szczekania psów, ni ryku bydła, ni ludzkiego głosu; cisza głucha wszędy i jednostajna, martwa i dziwnie niemiła szarość.

Z uczuciem ulgi wjechaliśmy w jodłowy las; ogarnęła nas ze wszech stron świeża bujna zieleń i aromat leśnych ziół i żywicy.

Las docierał do samych niemal brzegów ogromnego jeziora i obejmował je wkrąg zielonym brzegów ogromnego pierścieniem. Wskroś drzew zabieliły się nam naraz w oczach wielkie szare plamy kilkunastu namiotów, a dalej, poza nimi, błysnęło srebrem zwierciadło wody. Jamszczyk wstrzymał konie; byliśmy u celu.

* * *

Owe zdropowisko miało być stworzone na zasadach kooperacyi. Założycielem i kierownikiem przedsięwzięcia był typowy „działacz“ słowiański: marzyciel, człek rozkochany w pięknych planach, gestach, słowach i w samym sobie, przerzucający się co dnia do coraz to innego przedsięwzięcia i porzucający wnet każde, bo prędzej czy później okazywało się, że jedno nie odpowiada jego zamiłowaniom, inne znów zbyt trudne dla jego dyletanckich sił i łatwo ustępliwej woli... Gdy go poznałem, miał już lat pozą pięćdziesiąt. W młodości swej był felczerem, w ostatnich latach przed wojną prowadził księgarnię w mieście Nowy Mikołajewsku, potem drukarnię, a w czasie wojny wydawał i redagował dziennik. Po wybuchu wojny i zlikwidowaniu resztek majątku swej żony Mikołaj Pawłowicz Litwinow powziął myśl stworzenia zdrojowiska nad gorzko słonymi jezierami w stepowym kraju u stóp gór Altaja na zasadach kooperacyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Orlątko".
Środa: „Żołnierz król. Madagaskaru"
Czwartek: „Orlątko".
Piątek: „Orlątko".

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Strażnik cnoty".
Środę: „Kobieta bez skazy".
Czwartek: „Dwójka hultajska".
Piątek: „Dwójka hultajska".

Teatr powszechny

Wtorek: „Intryga i miłość".
Środa: „Książe pan".
Czwartek: „Intryga i miłość".

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Dziewczę z Holandyi".
Środa: „Dziewczę z Holandyi".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

(Wykłady w sali Zakładu zoologicznego, ul. św. Anny 6, o godz. 7 wieczorem)

Wtorek: Dr Stefania Tatarówna: Podstawy etyki polskiej. Część II.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wiecz.

Wtorek: J. Flach: „Gwiazdy teatralne", cz. VI. Ludwik Solski.
Środa: E. Haecker: „Z najmłodszej poezyi warszawskiej", cz. I. Julian Tuwim.
Czwartek: J. Flach: „Gwiazdy teatralne", cz. VII: Juliusz Osterwa.
Sobota: L. Skoczylas: „Udział kobiet w dziejowem posłannictwie Polski", cz. II.
Niedziela: J. Flach: „Taniec w teatrze, a na sali balowej".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Środa: Józ. Al. Gałuszka: Wieczór autorski (Poezye).
Sobota: prof. Dr. Józ. Reiss: Twórczość Schuberta (z ilustr. muz.)

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Środa, 12 bm.: Dr Maryan Morelowski: Wpływy naszej kultury i sztuki na Rosyę w ubiegłych wiekach, cz. I.

—ooo—

Składki

Na plebiscyt: Robotnicy rafineryi Libusza w Zagórzanach jako część dochodu z zabawy sylwestrowej 3000 mk.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).